VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

**PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

■ **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 98)**

z dnia 30 listopada 2016 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 98)

30 listopada 2016 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Konrada Głębockiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

**I. W trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 12 grudnia 2016 r.**

**II. W trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (13 grudnia 2016 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2016) 603)**

**III. W trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 15 i 16 grudnia 2016 r.**

**IV. W trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Sprawozdanie Komisji: Sprawozdanie roczne za rok 2015 w sprawie pomocniczości i proporcjonalności (COM(2016) 469 wersja ostateczna) oraz Sprawozdanie Komisji: Sprawozdanie roczne za rok 2015 na temat stosunków między Komisją Europejską a parlamentami narodowymi (COM(2016) 471 wersja ostateczna) i odnoszące się do nich stanowisko rządu.**

**V. W trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Program prac Komisji na 2017 r. Na rzecz Europy, która chroni, wspiera i broni (COM(2015) 710 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.**

**VI. W trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie Europejskiego Funduszu na rzecz Zrównoważonego Rozwoju (EFZR) oraz w sprawie ustanowienia gwarancji EFZR i funduszu gwarancyjnego EFZR (COM(2016) 586 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Maja Solska** naczelnik wydziału w Departamencie Współpracy Mię-

dzynarodowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Marta Sosnowska** główny specjalista w Ministerstwie Skarbu Państwa oraz **Janusz Korwin-Mikke** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz** i **Iga Cieślicka-Tomaszewska** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Justyna Łacny** i **Konrad Kuszel** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Piotr Russel** – specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS **Jolanta Adamiec** – specjalista ds. finansów publicznych z Biblioteki Sejmowej.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, posłów do Parlamentu Europejskiego, ministrów i towarzyszące im osoby.

Zanim przejdziemy do realizacji porządku obrad, chciałbym poinformować, że zgodnie z informacją zawartą w materiale Ministerstwa Spraw Zagranicznych o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych porządek obrad nie zawiera projektów aktów legislacyjnych UE. W związku z powyższym informację o Radzie będziemy rozpatrywać tylko w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy. Chciałbym również zaproponować rozszerzenie porządku obrad o pkt VI, czyli o rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokumentu COM(2016) 586, który pierwotnie miał być rozpatrzony na posiedzeniu Komisji o godzinie 12.00. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do pkt I, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 12 grudnia 2016 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w MSZ. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, 12 grudnia zbierze się Rada ds. Zagranicznych. Jej posiedzenie będzie poświęcone przede wszystkim relacjom między UE a Afryką, sytuacji w Demokratycznej Republice Konga i zagadnieniom migracyjnym, oczywiście w aspekcie zewnętrznym. Jeśli chodzi o pierwszy punkt agendy, wiąże się on bezpośrednio z aspektami migracyjnymi, ponieważ Rada omówi zasady wsparcia dla wybranych państw afrykańskich, które są głównymi źródłami destabilizacji i migracji, jaka płynie wciąż w kierunku Europy, zastanowi się nad tym, w jaki sposób wspierać budowanie odporności tych państw na zagrożenia terrorystyczne i inne zagrożenia destabilizujące. Chodzi o budowanie instytucji, o wspieranie struktur państwowych, o wspieranie reformowania tych państw, tak aby były one mniej podatne na zaburzenia zewnętrzne, zaburzenia także natury terrorystycznej, co jest kluczowym powodem dla wzmagającej się cały czas fali migracji.

Współpraca rozwojowa jest drugim aspektem, nie mniej ważnym, zasad relacji między UE a Afryką. Rada odniesie się do relacji polityki rozwojowej UE. Unia jest jednym z największych dawców pomocy natury rozwojowej. Relacji między polityką rozwojową a celami strategicznymi UE. Ta dyskusja toczy się w kontekście zasady implementowania europejskiej strategii globalnej, w związku z czym istotne instrumenty wpływu na sytuację w krajach trzecich, jakimi są instrumenty polityki rozwojowej, będą dyskutowane w tym właśnie kontekście.

Trzecim aspektem relacji jest oczywiście polityka handlowa i inwestycyjna. Tu również nowe instrumenty proponowane w ramach szerokiej palety instrumentów, których głównym celem jest zatrzymanie presji migracyjnej. Rada Europejska odniesie się do tych nowych propozycji Komisji Europejskiej, które mają za zadanie również osłabić motywy, powody, dla których w krajach Afryki, w szczególności w krajach Sahelu, dochodzi do sytuacji, których finałem jest niekontrolowana fala migracyjna.

Jeśli chodzi o demokratyczną Republikę Konga, to jest to bardzo specyficzny temat. Mamy tam do czynienia z kryzysem politycznym polegającym na tym, że de facto mandat prezydenta Kabili został jednostronnie przedłużony o prawie półtora roku. Znaczna

część opozycji nie zgadza się na to, aby podpisać i legitymizować tego typu porozumienie. Unia odniesie się do tego stanu rzeczy, zachęcając obie strony sporu do nieeskalowania stanowiska. Rząd będzie zachęcany oczywiście do tego, aby zakończyć środki represyjne wobec opozycji, opozycja zapewne spotka się z apelem o to, aby nie używać gwałtownych metod manifestacji i niezadowolenia.

Jeżeli chodzi o trzeci aspekt, czyli migracje, dyskusja będzie się toczyła już w kontekście zbliżającego się szczytu Rady Europejskiej. Szczyt będzie miał miejsce w dniach 15 i 16 grudnia. Rada oceni stopień wdrożenia ram partnerstwa z państwami trzecimi. Chodzi tu również o pierwotne przyczyny migracji. Polska popiera założenia porozumień migracyjnych, w szczególności wobec pięciu krajów, które są najbardziej kluczowe z punktu widzenia ruchów migracyjnych w Afryce, czyli Etiopii, Mali, Nigeru, Nigerii i Senegalu. Istotne jest odniesienie się do problemu zwalczania przemytnictwa i szmuglowania ludzi na Morzu Śródziemnym. Polska będzie popierała także dodatkowe wsparcie dla Libanu i Jordanii w zakresie odpowiedzialności tych państw, bardzo sporej odpowiedzialności tych państw, za zapewnienie ochrony międzynarodowej i humanitarnego wsparcia dla uchodźców z Syrii.

W tym punkcie Rada odniesie się również do proponowanego funduszu powierniczego UE dla Afryki. To też jest jeden z instrumentów, o których już mówiliśmy wcześniej, czyli instrumentów wspierania wzrostu gospodarczego, budowania trwałych przesłanek stabilizacji, w tym przypadku ekonomicznej, których sensem z europejskiego punktu widzenia – i to jest kluczowy powód, dla którego UE wzmaga swoje zainteresowanie tego typu instrumentami i tym regionem – jest cały czas problem migracji. To są wszystkie kluczowe zagadnienia Rady ds. Zagranicznych.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze. Czy są pytania, uwagi? Bardzo proszę, pan europoseł Janusz Korwin-Mikke.

**Poseł do Parlamentu Europejskiego Janusz Korwin-Mikke:**

Przyszedłem tu właśnie w tej jednej sprawie, mianowicie UE zajmuje się Demokratyczną Republiką Konga, nie wiadomo po jaką cholerę, bo Kongo, o ile wiem, nie leży w Europie. Rozumiem, że chodzi o migracje z Kongo. Głosowałem nawet w UE nad problemem goryli w Demokratycznej Republice Konga, jeśli państwa to interesuje. Tym też się UE zajmuje. Ale ja nie w tej sprawie.

Obok Kongo, na północ od Kongo, leży niedemokratyczna Republika Kongo, która też się nazywa Republika Kongo. Rządzi tam facet już dwadzieścia sześć lat i właśnie sobie przedłużył mandat jeszcze o siedem lat. Kongo demokratyczne ma ogromne bogactwa naturalne w Katandze itd., natomiast Kongo niedemokratyczne ma znacznie mniejsze bogactwa naturalne, a poziom życia w niedemokratycznym Kongu jest dwa razy wyższy niż w demokratycznym, i migracji z tego niedemokratycznego nie ma. UE, gdzie tylko może, wprowadza demokrację, i gdyby wprowadziła demokrację również w tej niedemokratycznej Republice Kongo, to byśmy mieli zalew imigrantów również z niedemokratycznej Republiki Kongo. Pytam więc, po jaką cholerę wprowadzamy tam demokrację? Dziękuję za uwagę.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję, panie pośle. Czy są jeszcze jakieś inne głosy? Potem pan minister zbiorczo odpowie. Bardzo proszę, pan przewodniczący Rafał Trzaskowski.

**Poseł Rafał Trzaskowski (PO):**

Panie ministrze, chciałbym pana zapytać, jak pan ocenia zewnętrzne działania UE, jeżeli chodzi o migracje i radzenie sobie ze źródłami problemów w krajach trzecich. Czy rzeczywiście mamy do czynienia z jakimkolwiek przełomem? Czy pan to tak ocenia? Przełomem autentycznym, a nie wyrażanym tylko na poziomie woli politycznej.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? To może ja dołączę bardzo ważne pytanie dotyczące pakietu projektów aktów prawnych, z którym mieliśmy do czynienia w szczególności w przypadku dyrektywy wprowadzenia automatycznego mechanizmu

kar finansowych 250 tys. euro za jednego nieprzyjętego uchodźcę. Jaka jest sytuacja na dzisiaj? Bo duża część naszej Komisji, a także posłowie z innych Komisji, uczestniczyli w Brukseli w spotkaniu z wiceprzewodniczącym Fransem Timmermansem, który po pierwsze pochwalił nasz rząd za konstruktywne podejście, w odróżnieniu od Węgier – tak to sformułował. I powiedział, że Komisja Europejska nie będzie forsowała mechanizmu automatycznego i zaczął wręcz mówić głosem polskiej dyplomacji w sprawie solidarności elastycznej, że przecież każde państwo ma potencjał w różnych aspektach, w których może się przyczynić do okazania solidarności w tej sprawie. W sposób jednoznaczny Frans Timmermans niejako wycofywał się z propozycji obowiązkowych, zarówno obowiązkowego mechanizmu, jak i płacenia kar finansowych. Jaka jest sytuacja na dzisiaj? Jestem akurat posłem sprawozdawcą planu pracy Komisji i w tamtym punkcie też chciałbym parę słów na ten temat powiedzieć, ale w planie pracy takiego wycofania się z wcześniejszych deklaracji w tym zakresie nie widać.

Czy ktoś jeszcze ma pytania? Nie widzę zgłoszeń. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Jeśli chodzi o Demokratyczną Republikę Kongo, to z całą pewnością UE nie może przypisać sobie zasług w zakresie demokratyzacji tego kraju. Można mówić o jednak endemicznych przesłankach systemu ustroju demokratycznego w Demokratycznej Republice Kongo, więc wszystkie pozytywne, ale także i negatywne skutki uboczne tego stanu rzeczy nie mogą, a przynajmniej nie w pełni, być przypisywane UE.

Jeśli chodzi o zewnętrzne aspekty migracji, to przełom to jest za dużo powiedziane. Natomiast na pewno nastąpiła wyraźna zmiana akcentów wraz z przyjęciem i wyegzekwowaniem bardzo trudnego i kruchego porozumienia między UE a Turcją. To jest pozytywne doświadczenie UE na dziś. Pokazuje to, że przy całej kruchości i małej odporności UE na wstrząsy w zakresie niekontrolowanej fali migracyjnej, w szczególności na granicy morskiej, gdzie też obowiązują inne reżimy prawne, prawno-międzynarodowe, mam na myśli reżimy humanitarne, że ta kruchość może być naprawiona przez rzeczową, ale oczywiście trudną współpracę z krajami trzecimi. Polityczny paradygmat został ukształtowany i wskazany.

Dzisiaj, względem sytuacji sprzed roku, UE z całą pewnością w znacznie większym stopniu koncentruje się na tym, w jaki sposób odpowiedzieć na pierwotne przyczyny migracji. Krótko mówiąc, by nie leczyć skutków bezwzględnie kryzysowej sytuacji, tylko zająć się przyczynami. Tymi przyczynami w oczywisty sposób jest destabilizacja w Afryce Północnej, na Bliskim Wschodzie. Europa nie ma zdolności, aby tę sytuację po prostu naprawić na przykład przez wprowadzanie bądź niewprowadzanie demokracji, ale ma na pewno możliwości, by tonizować skutki destabilizacji. Instrumentami, które są w palecie środków unijnych i które całkiem serio mogą się przyczynić do tonizowania sytuacji, która jest przyczyną niekontrolowanej fali migracyjnej, także katastrof humanitarnych, bo to nie jest tylko aspekt bezpieczeństwa, z całą pewnością są: polityka handlowa, polityka inwestycyjna, fundusze powiernicze, współpraca z krajami trzecimi w zakresie odporności tych państw na wstrząsy generowane przez działalność kryminalną, terrorystyczną, destabilizację polityczną. We wszystkich tych sprawach UE jeśli chce, może odegrać jakąś rolę, i uwaga w tej sprawie jest z całą pewnością znacznie, znacznie wyższa.

Dzisiaj jesteśmy o krok od ustalenia europejskiego nowego konsensusu w zakresie migracji i ten konsensus z całą pewnością będzie się opierał przede wszystkim na budowaniu trwałych, silnych i niedeklaratywnych relacji z państwami trzecimi. To oznacza zaangażowanie polityczne, to oznacza również koszty. Samo porozumienie UE-Turcja jest porozumieniem kosztownym, a w naszym przekonaniu to jest właściwa droga, ponieważ kryzys migracyjny, związany z nieszczelnością europejskich granic, jest kryzysem realnym. On dotyka Europy, destabilizuje Europę, przynosi niepożądane skutki społeczne, polityczne, w związku z czym Polska jest bardzo zainteresowana tym, aby ten kryzys załagodzić, a może po prostu zamknąć – tak byłoby z pewnością najlepiej – przez przyjęcie roztropnej palety środków, instrumentów zewnętrznych przystosowanych do każdego z państw trzecich z osobna, tak aby odpowiadać na bardzo konkretne

wyzwania w poszczególnych państwach. Te państwa się różnią zasadniczo między sobą, chociażby jeśli chodzi o zdolność współpracy z UE. W przypadku Turcji mamy do czynienia ze stabilnym rządem. Niektórzy w Europie sądzą, że wręcz zbyt stabilnym.

W przypadku Libii mamy do czynienia z sytuacją kraju, który w zasadzie nie odtworzył struktur państwowych, co stwarza potężną trudność, jeśli chodzi o nawiązanie współpracy z kimkolwiek, kto miałby brać część odpowiedzialności za sytuację migracyjną w tym kraju. Ale nie ma innego rozwiązania, nie ma innego wyjścia, dlatego Polska z całą pewnością jest konstruktywnym uczestnikiem negocjacji, rozmów na ten temat.

Jeśli chodzi o tak zwane 250 tys. euro, to jest to jeden z bardziej nieszczęśliwych aspektów pakietu propozycji legislacyjnych, które są związane z wewnętrznymi aspektami polityki migracyjnej. Cały pakiet dotyczy europejskiego systemu azylowego, europejskiego systemu kwalifikowania osób ubiegających się o ochronę międzynarodową w Europie, nie ma to więc związku z aspektem zewnętrznym. Natomiast z politycznego punktu widzenia oczekujemy wyważenia i kompromisu w zakresie całej polityki migracyjnej, ponieważ w tej akurat sprawie Polska, podobnie jak znaczna grupa państw, nie tylko Grupy Wyszehradzkiej, ma stanowisko jednoznacznie negatywne, jeśli chodzi o zaproponowane pierwotnie rozwiązania Komisji Europejskiej. Doceniam słowa, więcej pewnie niż grzeczności, wiceprzewodniczącego Timmermansa w tej sprawie. My faktycznie staramy się znaleźć rozwiązanie w tej sprawie, ponieważ być może są powody do tego, aby reformować europejski system azylowy, ale domagamy się, aby te rozwiązania były oparte o wyeliminowanie jakichkolwiek ponadnarodowych form koordynacji czy też zarządzania ruchem migracyjnym czy uchodźczym. Jeżeli takie rozwiązanie będzie, jeżeli otworzymy drogę do dobrowolności dobierania środków i dobierania sposobu odpowiedzialności państw członkowskich za potencjalny kryzys uchodźczy, to wytyczymy drogę do nowego porozumienia w tej sprawie. Takie były zresztą postanowienia nieformalnego szczytu w Bratysławie.

Bardzo jasno szefowie rządów zapisali w tym dokumencie, że potrzebny jest nowy konsensus w sprawie migracji. To się odnosiło do tego kluczowego napięcia, jakie dotyczy projektu reformy systemu migracyjnego, jakim jest próba wprowadzenia na stałe mechanizmów redystrybucji, relokacji czy alokacji uchodźców wewnątrz UE. Tutaj z całą pewnością jest jedna z czerwonych linii polskiego stanowiska negocjacyjnego. Natomiast faktycznie jesteśmy w stałym kontakcie z instytucjami europejskimi i z innymi państwami członkowskimi, by dobrze wyrażać swoje stanowisko i by szukać rozwiązań konstruktywnych w tej sprawie. Ale z całą pewnością nie można mówić o tym, by Polska była otwarta na jakiekolwiek formy zarządzania ponadnarodowego, nie tylko z uwagi na kwestię zasad, ale również z uwagi na to, co dzisiaj jest widoczne gołym okiem, że są to instrumenty, mechanizmy, które są po prostu nieskuteczne. Nie przynoszą rozwiązania niekontrolowanej presji migracyjnej w UE. Chcemy zaproponować UE daleko idące zaangażowanie, może być instytucjonalne, tak jak w przypadku straży granicznej, może być polityczne, jak w przypadku krajów trzecich, może być finansowe, może być każde, pod warunkiem, że będzie prowadziło do faktycznego rozwiązania problemu migracyjnego.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze. Zamykam dyskusję. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji? Nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości Informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 12 grudnia 2016 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy Informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych w dniu 13 grudnia 2016 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd również w tej kwestii jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w MSZ. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie informacji.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Dziękuję bardzo. Myślę, że jeżeli chodzi o Radę ds. Ogólnych, to są dwa kluczowe tematy. Rada zbiera się na dwa dni przed szczytem europejskim, w związku z czym z całą pewnością odniesie się już do zaawansowanej formuły, zaawansowanego stadium projektu konkluzji szczytu. O tym będziemy rozmawiali w następnym punkcie szczytu, więc nie będę rozwijał tego zagadnienia. Poświęcimy szczytowi osobno uwagę we właściwym miejscu.

Drugą sprawą, nie mniej ważną, jest dyskusja nad przeglądem wieloletnich ram finansowych na lata 2014-2020. Kompromis uzyskany w listopadzie cieszy się polskim poparciem, ponieważ jest on oparty o taką adaptację wieloletnich ram finansowych, która z jednej strony odpowiadałaby na potencjalnie nowe wyzwania, znowu głównie związane z problemem migracyjnym, przy jednoczesnym zagwarantowaniu państwom członkowskim, które są beneficjentami polityki spójności, polityki rolnej, pełnego bezpieczeństwa ich alokacji narodowych. To się stało w drodze długich negocjacji. Te interesy są rozłożone na mapie UE w sposób dość jednoznaczny.

Mamy dzisiaj pewność, nie tylko na poziomie samego rozporządzenia, ale również w zakresie deklaracji państw członkowskich, że wszystkie potencjalne zmiany i elastyczności, które są wpisane w wieloletnie ramy finansowe, nie dotkną ani wprosi, ani pośrednio pieniędzy, jakie są przewidziane między innymi dla Polski w zakresie spójności i rolnictwa. Przy samym końcu procesu negocjacyjnego pojawiła się również deklaracja państw członkowskich, która bezpośrednio odnosi się do naszego kluczowego zmartwienia negocjacyjnego, jakim było ewentualne spiętrzenie się płatności pod koniec perspektywy finansowej. Tu mogą wystąpić różne inne problemy, chociażby związane z wysuszeniem składki brytyjskiej, która może przebiegać w bardzo różny sposób, ale to nie należy do tej materii. W tej materii mamy jasną deklarację wszystkich państw członkowskich, że należy unikać takiego spiętrzenia nieopłaconych rachunków, które mogłoby spowodować zatory płatnicze. Z polskiego punktu widzenia to jest istotne.

Drugim problemem, który został poprawnie rozwiązany, jest globalny margines na płatności. Został on tak podniesiony, aby również nie powodować ewentualnej konkurencji o te same pieniądze ze strony różnych państw zainteresowanych różnymi aspektami wydawania tych pieniędzy. Wzrosty w zakresie wydatkowania nie są nowymi pieniędzmi, w związku z czym można być zupełnie spokojnym, że nie będą one zaspokajane z tych części budżetu, które są kluczowe z naszego punktu widzenia. Wzrosty dotyczą między innymi rozdziału trzeciego i czwartego, gdzie widzimy faktycznie znacznie większe możliwości zaspokajania potrzeb związanych z ewentualnym kryzysem migracyjnym, który może mieć miejsce przed rokiem 2020. Natomiast trzeba mieć w tyle głowy istotny kontekst tej dyskusji. Myślę, że dzisiaj w UE, oprócz przygotowania zdolności budżetowych, robimy wszystko, aby do kolejnego kryzysu, do sytuacji porównywalnej z sytuacją ostatnich miesięcy na Morzu Egejskim już nigdy więcej nie doszło. To spowoduje, że nie tylko troski natury budżetowej, ale również problemy związane z kształtem europejskiej polityki azylowej mogą się po prostu stać problemami teoretycznymi, i to jest faktycznym celem polskiej polityki w tej sprawie.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję panu ministrowi. Otwieram dyskusję. Kto chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji? Nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 11 ust. 1 ustawy przyjęła do wiadomości Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych przyjmowanych na posiedzeniu rady ds. Ogólnych w dniu 13 grudnia 2016 r. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli do rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 15 i 16 grudnia 2016 r. Bardzo proszę pana ministra Konrada Szymańskiego o przedstawienie informacji.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Dziękuję bardzo. To odnosi się również do Rady ds. Ogólnych, ale jest to oczywiście punkt osobny. Spotykamy się na ponad dwa tygodnie przed spotkaniem szczytu, w związku z czym stopień jego zaawansowania nie jest pełen. To jest wciąż wstępny etap przygotowania tematyki szczytu, tym bardziej ewentualnego brzmienia tych konkluzji. Ale na dziś można z całą pewnością powiedzieć, że jednym z kluczowych tematów tego szczytu będzie podsumowanie dotyczące polityki migracyjnej, tak w zakresie tego, co się stało do tej pory, ale i w zakresie wytycznych na przyszłość, co ma szczególne znaczenie z polskiego punktu widzenia.

Najpierw powiem kilka słów o zewnętrznych aspektach. Wspomniałem już o piątce państw, które są wytypowane jako kluczowe z punktu widzenia hamowania niekontrolowanych przepływów migracyjnych, tj. Etiopia, Mali, Senegal, Niger i Nigeria. W tej sprawie szczyt zapewne zachęci UE, także państwa członkowskie, zgodnie z porządkiem instytucjonalnym do współpracy, do budowania wspomnianej już przeze mnie odporności tych państw na różnego typu wstrząsy, ale również w ramach wzmocnionej i wzmacniającej się współpracy, która będzie miała również wymiar inwestycyjny, finansowy i rozwojowy. Drugą stroną tego pakietu muszą być efektywne porozumienia w zakresie polityki powrotowej i polityki readmisji. To razem tworzy kompakt, który daje nam istotne przesłanki, istotne szanse na to, aby prowadzić efektywną politykę migracyjną wobec tych państw.

Innym aspektem jest rozszerzenie współpracy względem Afganistanu, Bangladeszu i Pakistanu w kontekście Bałkanów Zachodnich. To będzie z całą pewnością podnoszone przez te państwa, które są najbardziej dotknięte szlakiem bałkańskim, jeśli chodzi o przepływy migracyjne. Będzie to dobry moment do podsumowania funkcjonowania trudnego porozumienia między UE a Turcją. Tutaj cały czas mamy bardzo bogaty kontekst polityczny, mówiąc łagodnie, bardzo zmienny i niepewny kontekst polityczny. Dyskusja będzie się zapewne do tego odnosiła. Natomiast nie sądzę, aby miała jakieś konsekwencje dla brzmienia konkluzji. Z punktu widzenia konkluzji, z punktu widzenia stanowiska szczytu, zapewne istotne będzie odnotowanie obopólnych korzyści związanych z tym, że Turcja, w porozumieniu z UE, wzięła na siebie odpowiedzialność nie tylko za kontrolę bardzo trudnej granicy na Morzu Egejskim, ale również odpowiedzialność za opiekę nad milionami osób przesiedlonych z terenów Syrii, co z europejskiego punktu widzenia jest oczywiście rozwiązaniem optymalnym.

Wciąż niezdefiniowanym okienkiem możliwości są aktualnie negocjowane zapisy szczytu, dotyczące wskazówek legislacyjnych dla poruszonego tu już w dyskusji pakietu legislacyjnego, w zakresie wspólnotowego systemu azylowego. To jest wciąż szansa na to, aby doprowadzić do faktycznego przełomu i zamknąć napięcie polityczne, jeśli chodzi o kształt polityki azylowej, stopień koordynacji, stopień obowiązkowości ponadnarodowych mechanizmów w zakresie polityki azylowej. Jest to szansa, ale nie jest to gwarancja. Bardzo wiele zależy od zdolności i gotowości do podjęcia realnych rozmów o kompromisie przez wszystkie strony sporu, który od miesięcy toczy się w UE. Poziom gotowości do kompromisu jest niestety silnie uwarunkowany kalendarzem wyborczym, czy też referendalnym w niektórych krajach członkowskich, co może istotnie ograniczać zdolność do wykonywania istotnych zmian, przełomowych decyzji, istotnych wskazań legislacyjnych dla Rady JHA w najbliższej przyszłości. Jest to jednak wciąż okienko, które z politycznego punktu widzenia w naszym przekonaniu jest szansą dla tych państw, które nie są zadowolone z aktualnego podziału obowiązków w tym względzie.

Trzecim aspektem, powiązanym, ale nie tożsamym z agendą migracyjną, jest oczywiście agenda bezpieczeństwa. Szczyt zapewne pozytywnie odniesie się do prac legislacyjnych w zakresie lepszego wyposażenia granicy zewnętrznej UE w mechanizmy, także instrumenty cyfrowe, dostęp do baz danych, współpraca baz danych, instrumenty kontroli wjazdu i wyjazdu przez granicę zewnętrzną UE. Prace legislacyjne w tej sprawie się toczą, z całą pewnością szczyt będzie je wspierał. Można się spodziewać zapisów, które będą zachęcały do intensyfikacji, współpracy międzynarodowej, niekoniecznie budowania zdolności ponadnarodowych, ale na pewno współpracy międzynarodowej w zakresie przekazywania danych czułych z punktu widzenia przeciwdziałania działal-

ności terrorystycznej, w tym danych pasażerskich. Polska oczywiście będzie popierała te wszystkie działania. Będziemy popierali zapisy, które będą się realistycznie odnosiły do możliwości koordynacji, większej wymiany informacji, większej współpracy między państwami w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego, biorąc oczywiście pod uwagę fakt, że operujemy w obszarze prawie zawsze kompetencji wyłącznych państw członkowskich. Nie zmienia to faktu, że UE, może szerzej – Europa – ma istotne powody do tego, aby w tym obszarze dokonywać ważnych zmian, ważnych porozumień, by wzmagać z kolei europejską zdolność i odporność na działalność terrorystyczną.

Innym aspektem, który najprawdopodobniej pojawi się na forum szczytu, jest agenda bezpieczeństwa i obrony. Bezpieczeństwa w znaczeniu zewnętrznym. To jest potencjalnie rozwojowy temat przed marcowym szczytem, który ma dać nowy impuls dla integracji. Jest to korzystne z polskiego punktu widzenia, bo patrzymy na to jako na szansę. Europa ma powody do tego, aby intensywnie zastanawiać się nad zasadami współpracy w zakresie bezpieczeństwa i obrony, natomiast zwracamy uwagę, i to wybrzmiało już na przygotowawczych spotkaniach Rady ds. Zagranicznych w formacie ministrów obrony narodowej, że wspólna wzmocniona współpraca w zakresie bezpieczeństwa i obrony musi pierwotnie, wstępnie, jakby warunkowo zakładać wspólne definicje zagrożeń, wspólne definicje ryzyk w zakresie bezpieczeństwa, które będą oddawały w sposób właściwy równowagę geograficzną, ponieważ dzisiaj Europa z oczywistych powodów jest skoncentrowana na przynajmniej dwóch aspektach – wschodnim i południowym. Chcemy, aby ta wzmocniona współpraca w zakresie bezpieczeństwa odzwierciedlała równoważność problemów związanych z bezpieczeństwem wyzwań w zakresie bezpieczeństwa tak na wschodzie, jak i na południu. Te wyzwania mają co do zasady całkowicie inną naturę. Tu są potrzebne inne środki i inne sposoby odpowiedzi, ale oba te aspekty muszą być w równym stopniu uwzględnione w tego typu pracach.

Innym aspektem, który też wystarczająco dobrze, jak sądzę, wybrzmiał na poziomie unijnym – Polska nie jest tu jedynym krajem, który się do tego silnie odwołuje, szczególnie po zamknięciu szczytu NATO w Warszawie – jest oczywiście poszukiwanie synergii w zakresie bezpieczeństwa i obrony z NATO, a nie takie kształtowanie architektury obronnej UE, które powodowałoby dysfunkcję. Interesy bezpieczeństwa Zachodu to jest podmiotowo znacznie bardziej szerokie odniesienie niż sama UE, bo chodzi o Europę i o świat zachodni, w tym świat transatlantycki. Interesy bezpieczeństwa Zachodu są wspólne, w związku z czym będziemy zwracali uwagę na to, aby ewentualna wzmocniona tożsamość Europy w zakresie bezpieczeństwa w żadnym stopniu nie kolidowała z głównym punktem odniesienia dla naszego bezpieczeństwa, jakim jest NATO.

Trzecim aspektem, nie mniej ważnym, jest kształt, czy też scenariusz rozwoju europejskiego przemysłu obronnego. Polska jest krajem, który nie chce porzucać swojej podmiotowej roli, jeżeli chodzi o rozwój przemysłu obronnego, dlatego jeżeli chodzi o plany unijne, czy to w zakresie finansowania samego przemysłu obronnego, czy finansowania innowacji w obszarze obronnym, czy innowacji podwójnego znaczenia, czy konsolidacji przemysłu obronnego, we wszystkich tych aspektach będziemy zwracali uwagę na potrzebę zrównoważonego rozwoju przemysłu obronnego w całej UE, tak aby to budowanie europejskiej zdolności w tym obszarze nie oznaczało wzmacniania tych, którzy są już dziś silni, i osłabiania tych, którzy nie są wystarczająco silni.

Dwa ostatnie elementy, na które chciałbym zwrócić uwagę, to jest rozdział gospodarczy szczytu. On będzie się odnosił jak zawsze do strategii wdrażania rynku wewnętrznego, i to jest sprawa niekontrowersyjna z polskiego punktu widzenia. Natomiast widzimy wyraźne ryzyka związane z budowaniem i rozwijaniem europejskiego filara praw socjalnych. Ten gabinet ma absolutnie czyste sumienie, jeżeli chodzi o prawa socjalne. Myślę, że zrobił bardzo wiele, jeśli chodzi o ochronę praw socjalnych i wzmacnianie praw osób potencjalnie poszkodowanych na rynku. Jednak jesteśmy zdecydowanie krytycznie nastawieni do prób przemycania pod szyldem praw socjalnych mechanizmów, które by na poziomie unijnym prowadziły do ujednolicania, do harmonizacji standardów socjalnych. Państwa członkowskie nieprzypadkowo są zróżnicowane pod tym względem, nie tylko jeśli chodzi o zdolność finansowania instrumentów socjalnych, ale również pod względem zróżnicowanego instrumentarium instrumentów socjalnych.

I tak powinno pozostać. Uważamy, że sam postulat lepszej ochrony modelu społecznego europejskiego jest jak najbardziej godny poparcia. Natomiast wzmacnianie gwarancji socjalnych powinno przebiegać przez konwergencję gospodarczą, a nie przez narzucanie zewnętrzne, czy harmonizowanie zewnętrzne, standardów socjalnych na poziomie UE. To jest sprawa nie tylko pewnego realizmu gospodarczego, ale również kwestia zasad. UE nie powinna rozwijać jakichkolwiek kompetencji, także wtórnych czy pośrednich, w obszarze kształtowania standardów socjalnych w państwach członkowskich.

Ostatnią sprawą są relacje zewnętrzne. Można się spodziewać, że wróci do nas dyskusja na temat Rosji, która nie powinna zaskakiwać. Natomiast prawie na pewno przed szefami rządów stanie problem rozwiązania klinczu, w jakim znalazła się umowa stowarzyszeniowa między UE a Ukrainą na skutek niepożądanego, przynajmniej z polskiego punktu widzenia, wyniku referendum holenderskiego. Rząd holenderski z najlepszą wolą pracuje nad tym, aby rozwiązać problem, jaki wywiązał się w parlamencie holenderskim na tle tego referendum. Poszukujemy rozwiązań, które uspokoiłyby holenderską opinię publiczną i holenderski parlament przed wyborami, tak aby udrożnić możliwość ratyfikowania tej ważnej z polskiego, ale myślę, że także z unijnego punktu widzenia umowy stowarzyszeniowej, tak aby mogła być ona stosowana w pełni i permanentnie bez tych wszystkich klauzul tymczasowości. To rozwiązanie z polskiego punktu widzenia nie może prowokować dyskusji na temat jakichkolwiek zmian zasad akcesji do UE przez państwa trzecie. Nie może prowokować jakichkolwiek zmian, które mogłyby być odbierane jako zmiany prawne, jeżeli chodzi o brzmienie prawne tej umowy. Nie może tym samym prowokować do powtarzania procesu ratyfikacyjnego, czy też podejmowania decyzji przez Radę. To są warunki brzegowe polskiego stanowiska. Myślę, że one są do spełnienia. Nie zauważyłem, aby czyjąkolwiek intencją było proponowanie rozwiązań, które by tego typu niepożądane skutki uboczne przynosiły, ale jesteśmy przed podjęciem tej decyzji. Jesteśmy jeszcze chyba dość daleko od przyjęcia właściwego instrumentu rozwiązania tych wątpliwości, które w Holandii na tle tej umowy się narodziły. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są jakieś zgłoszenia? Bardzo proszę, pan przewodniczący Rafał Trzaskowski.

**Poseł Rafał Trzaskowski (PO):**

Panie ministrze, cieszę się z pana optymizmu. Oczywiście mam odrobinę bardziej pesymistyczne zdanie, jak się pan minister domyśla. Jeżeli chodzi o kwestię budżetu, to mimo wszystko te spiętrzenia, które obserwujemy w tej chwili, i obniżanie budżetów rocznych może mieć dosyć daleko idące konsekwencje, mimo wszystko, mimo tych deklaracji, o których pan mówi. Oczywiście jest pytanie, nawet jeżeli uda się obronić kopertę narodową, wiadomo, że decyzje są podejmowane jednomyślnie, wiadomo, że jeżeli, to skutki będą dopiero po tych latach, w których można wydawać pieniądze, natomiast jaki wpływ będzie miała obecna sytuacja na negocjowanie przyszłego budżetu. Wiadomo, że tych priorytetów jest coraz więcej i coraz mniejsza jest zdolność i chęć państw członkowskich, żeby nadal finansować politykę spójności w sposób przynajmniej częściowo tak samo szczodry. Tutaj, jeżeli chodzi o kwestie budżetowe, byłbym znacznie bardziej pesymistyczny, również biorąc pod uwagę to, jak przekonujące są argumenty choćby państw naszego regionu i ich pozycja w tej chwili w UE.

Druga kwestia, jeżeli chodzi o politykę migracyjną. Chcę zapytać, bo pan mówi o elastycznym podejściu do kwestii obciążeń związanych z polityką migracyjną. Co to miałoby tak naprawdę znaczyć? Bo można założyć dwa scenariusze: jeden jest taki, jaki prezentował również poprzedni rząd, że nie ma mowy o żadnych mechanizmach obligatoryjnych narzucanych z góry, kwotach itd. Tu jest pełna zgoda. Natomiast, czy pan interpretuje to podejście w pełni elastycznie, w ten sposób, że rzeczywiście państwom takim jak Polska udałoby się doprowadzić do takiej sytuacji, że jakakolwiek będzie liczba uchodźców w Europie, jakakolwiek będzie również liczba migrantów ekonomicznych, jakkolwiek będzie przebiegała realizacja porozumienia z Turcją, które przecież zakłada to, że będziemy przesiedlać uchodźców z Turcji, czy zakłada pan aż tak daleko idącą ela-

styczność, że rząd polski powie: my kompletnie nie będziemy brali w tym udziału, nawet na zasadach dowolnych. Nigdy ani jedna osoba nie będzie przyjęta w Polsce, nie będzie żadnych korytarzy bezpieczeństwa, nic z tych rzeczy, a Polska swoją solidarność zademonstruje poprzez wzmocnienie granicy zewnętrznej tudzież ewentualne większe transfery czy większe zaangażowanie w krajach trzecich. Pytanie jest, na ile będziemy wtedy wiarygodni? Bo jeżeli będziemy chcieli zrezygnować z jakiegokolwiek, choćby nawet symbolicznego udziału w solidarności dotyczącej uchodźców, to rozumiem, że rząd polski jest wtedy przygotowany do tego, żeby transferować miliardy albo jakieś niesłychanie wielkie sumy na pomoc krajom trzecim, albo żeby wziąć główny ciężar odpowiedzialności za wzmacnianie granicy zewnętrznej. Bo jak miałaby wyglądać polska kontrybucja, jeżeli miałaby być równie poważna bez jakiegokolwiek, choćby nawet symbolicznego udziału w przesiedleniach?

I na końcu trzecie pytanie. Dosyć pozytywnie oceniałem rolę obecnego rządu, jeżeli chodzi o zaangażowanie w budowanie unijnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Czasami muszę powiedzieć, że w sposób desperacki szukam takich miejsc, gdzie mogę pochwalić w stu procentach i bez żadnego uśmiechu na twarzy politykę rządu, i to rzeczywiście było takie miejsce, gdzie w stu procentach można było tak powiedzieć. Każdy polityk powinien mieć przygotowaną odpowiedź na takie pytanie, gdzie może pochwalić rząd. To zdecydowanie był jeden z tych obszarów. Tylko pytanie jest, panie ministrze, na ile jesteście wiarygodni w budowaniu polityki bezpieczeństwa i obrony. Rząd RP – nie mówię w tej chwili o samym panu ministrze. Zwłaszcza we wspieraniu budowy europejskiego przemysłu w tej dziedzinie po tym, co miało miejsce, jeżeli chodzi o ostatnie przetargi na śmigłowce. Jak wyglądają wasze rozmowy na przykład z Francuzami? Wiemy dobrze, że oni są jednymi z głównych architektów tejże polityki. Czy używacie takich argumentów, że okej, raz się wydarzyła tego typu rzecz, ale oczywiście rząd polski jest w stu procentach otwarty na kolejne przetargi, na uczestnictwo w europejskim przemyśle obronnym. Bo jestem ciekaw, jak jesteście w stanie zachować swoją wiarygodność po tym, co się stało, jeżeli nie planujecie czegokolwiek na przyszłość. Bo przecież przypominam, że ten przetarg nie dotyczył tylko i wyłącznie śmigłowców, ale w pewnym sensie był demonstracją większego zaangażowania w przedsięwzięcia natury europejskiej. A wszyscy wiemy, jak Francuzi są w tej kwestii wyczuleni, i nie tylko oni, żeby było jasne, bo przecież Airbus to nie tylko Francuzi. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję, panie pośle. Proszę bardzo, czy są jeszcze jakieś inne zgłoszenia do dyskusji? Nie widzę. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Myślę, że nieudanych, przynajmniej z francuskiego punktu widzenia, negocjacji o kontrakt na helikoptery nie można traktować jako być albo nie być europejskiej polityki obronnej. Z całą pewnością nie staramy się wytwarzać atmosfery tureckiego bazaru, mówiąc, że może coś innego uda nam się kupić. Nie na tym polega nasza komunikacja z głównymi partnerami, którzy są zainteresowani polityką bezpieczeństwa. My raczej skupiamy się na tym, by zwrócić uwagę na zasady, które powinny rządzić europejską polityką bezpieczeństwa i obrony, a poniekąd nieudane negocjacje, które nie przyniosły obopólnych wystarczających korzyści w tej sprawie, są przejawem tego, jak bardzo jesteśmy przywiązani do tego, by przemysł obronny w UE rozwijał się w sposób zrównoważony. Ministerstwo Rozwoju, które było zaangażowane w handlową część tego porozumienia, uznało, że ten kontrakt zrównoważenia europejskiego przemysłu obronnego nie reprezentuje we właściwym optymalnym stopniu. Myślę, że to jest doskonale rozumiane choć oczywiście z politycznego punktu widzenia pewien poziom niezadowolenia jest w tej sprawie zrozumiały.

Jeśli chodzi o politykę azylową, to Polska, bez względu na to, jakie decyzje będą podejmowane w UE, prowadzi własną politykę uchodźczą. Taką, jaką uważa za stosowną, w takiej skali, w takim tempie, wobec takich, a nie innych grup osób, którym zgodnie z decyzjami polskiego Sejmu, polskiego rządu, należy się bądź nie opieka międzynarodowa. W tej sprawie nic się nie powinno zmienić. Wobec przyszłych zdarzeń bardzo

trudno jest się wypowiadać, ponieważ nie wiemy, jakie będą. Ale jeżeli zdarzenia przyszłe przyniosą nam konieczność odpowiedzialności natury humanitarnej wobec różnych grup osób, które mogą pojawić się w Europie, a może nawet bezpośrednio w Polsce, to wtedy będziemy o tym rozmawiali. Myślę, że przede wszystkim będziemy musieli o tym rozmawiać na poziomie polskiego parlamentu, który w tego typu sprawach powinien mieć bardzo jasno zreferowany swój głos. To, wobec czego oponujemy, to próba przenoszenia tego typu decyzji na poziom europejski. Uważam, że próby przenoszenia tego typu decyzji w zakresie wskazywania skali, natury, odpowiedzialności za osoby, które mają potencjalnie status uchodźczy, na poziom europejski, nie przynosi dobrych efektów, także społecznie. Ponieważ poziom nieufności, z którym mamy do czynienia, nie tylko w Europie Środkowej, nieufności wobec tego trybu podejmowania decyzji, jest ściśle powiązany z faktem, że znaczna część opinii publicznej ma uzasadnione wątpliwości, czy czasem decyzje te na stałe nie będą podejmowane poza polskim parlamentem, poza polskim rządem. To są wątpliwości, mam wrażenie, uzasadnione, biorąc pod uwagę proces, który poprzedza podejmowanie tych decyzji, i naturę tych projektów, które Komisja Europejska forsuje.

Przecież Komisja Europejska głęboko nie rozumie tego, że politykę uchodźczą można prowadzić tylko i wyłącznie przy pełnym porozumieniu i zaufaniu opinii publicznej w kraju, który decyduje się na to, aby otoczyć opieką międzynarodową taką lub inną grupę osób, w takiej lub innej skali, w takim lub innym momencie. To są decyzje, które nie mogą być podejmowane w oderwaniu od opinii publicznej, od parlamentu, od woli rządów państw członkowskich. Alternatywy przyniosą wyłącznie toksyczne skutki polityczne, które dzisiaj odczuwamy. Nie są one może jakieś dramatyczne, da się z tym żyć, ale z punktu widzenia UE, która nie przeżywa swoich najlepszych chwil, myślę, że byłoby lepiej, aby tego typu skutki uboczne minimalizować tak dalece, jak się tylko da.

Ostatnia poruszona sprawa – budżet. Budżet nie będzie oczywiście przedmiotem obrad Rady Europejskiej, ale ta dyskusja trwa i powiedziałbym tak: jeśli chodzi o napięcia, które wytworzą się przy negocjowaniu przyszłych wieloletnich ram finansowych, będą one bezprecedensowo duże. To są napięcia, które znamy tak naprawdę od samego początku naszego członkostwa w UE, ponieważ dystrybucja europejskiego budżetu jest przewidywalna. Jeżeli czytamy priorytety europejskiego budżetu, czy polityczne priorytety UE, to widzimy wyraźnie, mniej więcej jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, jakie sumy pieniędzy będą płynęły do których regionów. I to nie jest neutralne z punktu widzenia procesu politycznego. Dla polityków jest to całkowicie nieneutralne, dlatego starają się tak kształtować polityki, aby zaspokajały potrzeby polityczne, jakieś wyjątkowe słabości polityki w tym lub innym regionie UE, w taki sposób, by uzyskać balans polityczny. Nie jest to więc nic nowego. Sytuacja jest stała. Państwo spotkali się z tą sytuacją, negocjując perspektywę 2014-2020 i argumenty były te same. One do nas wrócą, one z nami są, można powiedzieć. Dzisiaj będą się one na pewno koncentrowały wokół tych zdarzeń, które mają charakter nowy i nieprzewidywalny, które podmywają tak naprawdę egzystencjalne podstawy polityczne procesu integracji, jakim jest problem migracji.

Z naszego punktu widzenia to jest powód, dla którego należy zainwestować tak wiele, jak się da, w prewencję, w odbudowanie zaufania obywateli państw członkowskich UE w to, że kryzys migracyjny już się nigdy więcej w Europie nie zdarzy, z uwagi na to, że będziemy lepiej wyposażeni, będziemy mądrzejsi, będziemy mieli lepsze instrumenty przeciwdziałania. Z całą pewnością potrzebna jest prewencja w tej sprawie, odbudowanie zaufania obywateli państw członkowskich, w szczególności Południa, które faktycznie jest eksponowane na problemy migracyjne bardziej niż jakakolwiek inna część UE z powodu bliskiego sąsiedztwa epicentrum destabilizacji, jakim jest Afryka Północna i Bliski Wschód, z powodu także granicy morskiej, która, jak mówiłem, stwarza bardzo określone, bardzo trudne warunki nie tylko fizyczne, ale i prawne dla przeciwdziałania, dla kontrolowania granicy zewnętrznej. W tej sprawie – staramy się to powtarzać możliwie często – pomimo że ten kryzys nie dotyczy nas bezpośrednio, nie dotyczy on bezpośrednio ani Polski, ani Czech, ani Węgier, mimo to jesteśmy skłonni w tej sprawie do daleko posuniętej współpracy. Udowodniliśmy to przez ostatnie miesiące. Wszystkie zmiany, które przyniosły istotną poprawę sytuacji na granicy zewnętrznej, były zrobione dzięki konstruktywnej

postawie Polski. Ale oczekujemy tego samego zrozumienia, jeżeli chodzi o te ograniczenia, z którymi spotykamy się w Polsce. I te ograniczenia dotyczą jakiejkolwiek formy ponadnarodowego zarządzania migracją czy ruchem uchodźczym w UE.

Jeśli chodzi o spiętrzenia, to mogę zapewnić, że one są dobrze policzone. One nastąpią w każdej perspektywie. Jeżeli chodzi o WRF i spiętrzenia, to w każdej perspektywie finansowej obserwujemy problem spiętrzeń przy końcu jej funkcjonowania, ale te limity i te luzy, które są przewidziane w porozumieniu, od którego podpisania jesteśmy o krok, są wystarczająco elastyczne, aby nie doprowadzić do jakichkolwiek utrudnień w dostępności pieniędzy dla projektów realizowanych w Polsce.

Jeśli chodzi o budżety roczne, trochę odnosząc się do tego, o czym dzisiaj pisała „Rzeczpospolita", chcę zwrócić uwagę na to, że krzywa alokowania pieniędzy w zakresie funduszy strukturalnych jest zawsze na początku nowej perspektywy finansowej taka jak dziś. Obserwujemy to mniej więcej w każdej perspektywie finansowej w podobny sposób. Ta krzywa będzie się unosiła. W Polsce, jeżeli chodzi o naszą własną krajową zdolność do wykorzystywania tych pieniędzy, co jest istotną przesłanką w tej dyskusji, ta krzywa się unosi bardzo ładnie i jestem zupełnie spokojny o to, że MR panuje nad tą sytuacją i w rozsądny sposób zarządza nią tak, abyśmy mieli więcej argumentów w ręku w momencie, kiedy ktoś na jakimś etapie, zapewne jak zawsze, podważy sens polityki spójności, podnosząc wątpliwości na przykład co do inwestycyjnego charakteru tej polityki. To się nie sprawdza, kiedy dotykamy konkretów i szeroka paleta argumentów jest w zasięgu ręki, jest dostępna także dla naszych partnerów w Radzie ds. Ogólnych.

Oczywiście więc te trudności są. Podzielam opinię, że nie należy myśleć zbyt optymistycznie, w szczególności o następnych WRF, ale jeżeli chodzi o proces przeglądu, to wszystkie trudności zostały pokonane. Mamy dobry kompromis, który daje nam całkowitą pewność co do tego, że te pieniądze będą dostępne i koperty narodowe nie zostaną naruszone, nawet jeżeli byśmy założyli, że pewien nadzwyczajny poziom nowych wyzwań będzie dotyczył – i to jest obiektywne, nie polemizujemy z tym – również wyzwań budżetowych UE. UE ma do odegrania rolę w tej sprawie, również ma instrumenty, które mogą kosztować i dobrze, że będą one finansowane z budżetu unijnego, pod warunkiem, że nie będzie załamana pewna generalna zasada równowagi, kompromisu w tych obszarach, które są dla nas ważne.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze. Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia do dyskusji? Nie widzę. Na tym zamykam dyskusję. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu informacji do wiadomości? Nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości Informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 15 i 16 grudnia 2016 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Sprawozdania Komisji: Sprawozdanie roczne za rok 2015 w sprawie pomocniczości i proporcjonalności (COM(2016) 469 wersja ostateczna) oraz Sprawozdania Komisji: Sprawozdanie roczne za rok 2015 na temat stosunków między Komisją Europejską a parlamentami narodowymi (COM(2016) 471 wersja ostateczna) i odnoszącego się do nich stanowiska rządu. Bardzo proszę, panie ministrze. W tej kwestii również pan minister Konrad Szymański przedstawi stanowisko.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Oba sprawozdania mają charakter informacyjny. Rząd jest tutaj tylko obserwatorem. Oczywiście jak wobec każdego dokumentu jesteśmy skłonni przedstawić opinię. Natomiast nie mamy tu bardzo aktywnego charakteru w tej sprawie. To są tylko spostrzeżenia dotyczące zmian w zakresie używania instrumentów traktatowych w obszarze pomocniczości i roli parlamentów narodowych. Komisja Europejska wskazała na jedną interesującą zmianę. Parlamenty narodowe w większym stopniu ostatnio odwoływały się, opiniowały dokumenty nielegislacyjne niż wnioski ustawodawcze. Najwięcej opi-

nii w 2015 r. wyrażono wobec planu pracy Komisji Europejskiej na rok 2015, co chyba dobrze oddaje charakter relacji pomiędzy parlamentem narodowym a instytucjami unijnymi. Parlamenty i państwa członkowskie chciałaby mieć, jak sądzę, większy wpływ na to, w jaki sposób jest ustalany plan pracy Komisji, który jest kluczowym dokumentem dla przyszłych działań, dla przyszłych ewentualnych problemów na gruncie pomocniczości czy parlamentów narodowych.

Myślę, że warto na tym tle zwrócić uwagę na to, że rola parlamentów narodowych, dyskusja wokół tego, jak kształtować rolę parlamentów narodowych w architekturze unijnej i w praktyce unijnej, to jest fragment większej i szerszej dyskusji na temat reformy UE, w szczególności dziś dyskusji bardzo aktualnej, ponieważ parlamenty narodowe, i to jest elementem stanowiska rządu w tej sprawie, mają unikalną możliwość, by uczynić proces legislacyjny w UE bardziej transparentnym, bardziej zrozumiałym dla obywateli, bo myślę, że państwo są zdecydowanie ważniejszym punktem odniesienia w opiniowaniu tego, co się dzieje w UE niż ktokolwiek inny, by uczynić ten proces bardziej zrozumiałym, tym samym bardziej obdarzonym zaufaniem ze strony obywateli. Myślę, że to jest istotne na dziś.

W tym sensie będziemy państwa jak najbardziej zachęcali do tego, by w szczególności w trudnych sprawach, które powinny być przedmiotem debaty publicznej, bo ona zawsze pomaga w tym, by lepiej zrozumieć stanowisko, by lepiej je sformułować, zabierać głos. Polski parlament w 2014 i 2015 r. nie był zbyt aktywny, nie należał do dziesiątki najbardziej aktywnych parlamentów, jeżeli chodzi o opiniowanie aktów unijnych. Mam wrażenie, że to się zmienia, że parlament jest coraz bardziej zainteresowany tym, co się dzieje w UE, w szczególności w tych najbardziej kontrowersyjnych aspektach, więc jeżeli państwo znajdą czas i wolę polityczną do tego, to ze strony polskiego rządu będzie to jak najbardziej wspierane.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Czy to wszystko, panie ministrze, w tej kwestii? Dziękuję bardzo. W pierwszej kolejności proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Trzaskowskiego, sprawozdawcę do dokumentu COM(2016) 469. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Rafał Trzaskowski (PO):**

Panie ministrze, szanowni państwo, zgadzam się z większością tych obserwacji, które przed chwilą nam zreferował pan minister. Po pierwsze, co dosyć istotne, jeżeli chodzi o kontrolę parlamentów narodowych, to chyba jest pełna zgoda w tej chwili w Europie, że kontrola parlamentów narodowych jest bardzo istotna i powinna zostać wzmocniona.

Ważne jest to, że od 2015 r., jeżeli chodzi o kwestie pomocniczości i proporcjonalności, to Komisja Europejska oceniała również pod tym kątem dokumenty nielegislacyjne i nawet strategie polityczne, i to zdecydowanie należy ocenić pozytywnie. Jeden krótki komentarz à propos liczby zgłaszanych opinii, dlatego że tych opinii w ostatnich latach było rzeczywiście trochę mniej. Trzeba tu jasno podkreślić, że to nie powinno być używane jako pretekst do tego, żeby mówić, że w związku z tym, być może, parlamenty narodowe nie są aż tak bardzo zainteresowane tym procesem, tudzież nie należałoby ich wzmacniać, bo to po prostu ma związek z tym, na co rząd zwraca uwagę, że ostatnio Komisja Europejska składała dużo mniej wniosków legislacyjnych. Wiemy też, z jakiego powodu, i to jest dosyć istotne.

Natomiast jeżeli chodzi o aktywność parlamentów, to jeżeli popatrzymy na aktywność dotyczącą właśnie zasady proporcjonalności, nazywanej też subsydiarnością, to w sprawach najbardziej zasadniczych parlamenty narodowe wyraziły swoje stanowisko, i jeżeli chodzi o mechanizm relokacji, i jeżeli chodzi o kwestię genetycznie zmodyfikowanej żywności. W większości tych spraw rzeczywiście parlamenty narodowe były aktywne. Również parlament polski.

Kilka słów na temat tego, co dalej, bo, tak jak powiedziałem, wszyscy się zgadzamy w tej Izbie, ale nie tylko w tej Izbie, bo takie jest zdanie również większości parlamentów narodowych, i wydaje się, że również Komisja Europejska i państwa członkowskie podzielają to zdanie, że rzeczywiście w obecnej sytuacji wzmacnianie kontroli parlamentów narodowych nad procesem legislacyjnym ma sens. Tylko tutaj oczywiście trzeba się

zastanowić nad tym, jak daleko to powinno iść. Tutaj bardziej się odnoszę do planów polskiego parlamentu niż tego, co proponuje rząd. Chociaż rząd też na pewno się nad tymi dokumentami pochylił. O ile wzmacnianie parlamentów narodowych w kwestii dotyczącej samego przeglądu pomocniczości zdecydowanie ma sens, i tutaj wszyscy się zgadzają, że ten sposób powinien być o wiele bardziej automatyczny, o tyle jeżeli chodzi o kwestie dotyczące inicjatywy ustawodawczej, wszystko zależy od tego, jak rozmawialiśmy na posiedzeniach temu poświęconych, czy to ma mieć charakter pośredni czy bezpośredni, bo to jest olbrzymia różnica. Tak samo zaangażowanie w sam proces legislacyjny, czyli na przykład zgłaszanie poprawek przez parlamenty narodowe, był znacznie bardziej kontrowersyjny. Bez przygotowania tego, bez podjęcia konkretnych rozmów, w ogóle nie ma co na ten temat rozmawiać.

Na końcu oczywiście te propozycje, które się pojawiły w formie ustnej. Nie wiem, czy one zostały wycofane, czy nie. Pomysły marszałka Kuchcińskiego, że parlamenty narodowe powinny mieć również głos w wyborze przewodniczącego Komisji Europejskiej, Rady Europejskiej etc. Użyję tu delikatnych słów: wydaje się, że w tej sprawie marszałek Kuchciński jest w Europie dosyć odosobniony. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję. Proszę teraz panią poseł Ewę Kopacz, sprawozdawcę do dokumentu COM(2016) 471. Bardzo proszę.

**Poseł Ewa Kopacz (PO):**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, szanowni państwo, co prawda omawiane przez nas sprawozdania mają rzeczywiście charakter informacyjny, ale jednak stanowią bardzo ważny element oceny relacji na poziomie parlamenty narodowe a Komisja Europejska. Dokument ten wydawany jest przez Komisję raz w roku, co roku, analizowany przez nas. Aktualny dokument jest już jedenastym z kolei dokumentem, dotyczącym między innymi dialogu politycznego, na temat którego chciałam się krótko wypowiedzieć.

Poza kontrolą zasady pomocniczości, o której mówił już minister Trzaskowski, bardzo ważny jest dialog polityczny, zwłaszcza na etapie przygotowywania projektów prawnych, konsultowania priorytetów przedstawionych przez Komisję Europejską, ale także, o czym wspomniał również pan minister Trzaskowski, dokumentów o charakterze nielegislacyjnym, na przykład zielone księgi.

Rok 2015 to rok funkcjonowania Komisji Europejskiej pod przewodnictwem Jeana -Claude'a Junckera, i dobrze, że z jego ust, szczególnie na posiedzeniach COSAC, słyszymy deklarację, że Komisja Europejska poważnie traktuje relacje z parlamentami narodowymi. Jestem przekonana, że w czasach, w których erozji ulega legitymizacja unijnych instytucji – patrz: Brexit – ważne są relacje pomiędzy Komisją Europejską a parlamentami narodowymi. Powtórzę jeszcze raz: dobrze, że Komisja Europejska traktuje je poważnie.

W mojej opinii jednak Komisja powinna lepiej wsłuchiwać się w głos parlamentów narodowych i nie ignorować ich racji dotyczących bardzo ważnych aktów legislacyjnych. Dla przykładu podam procedowanie nad dyrektywą o delegowaniu pracowników i przypomnę, że opinia dziewięciu parlamentów narodowych została w tej sprawie zignorowana. Konieczne jest więc dalsze wzmacnianie roli parlamentów narodowych. Należy tu wspomnieć o procedurze zielonej kartki. Reasumując, należy bardzo pozytywnie ocenić dialog polityczny Komisji Europejskiej i parlamentów narodowych, zwłaszcza przy ustalaniu strategicznego planu pracy Komisji Europejskiej. Ale też warto podkreślić, że prerogatywy parlamentów narodowych w tym dialogu politycznym powinny zostać zdecydowanie wzmocnione. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś chciałby zabrać głos w tym punkcie? Bardzo proszę, pan poseł Szymon Szynkowski vel Sęk.

**Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo posłowie, moja ocena tej współpracy Komisji Europejskiej z parlamentami narodowymi jest bar-

dziej krytyczna. Tak się składa, że wczoraj i przedwczoraj byłem w PE, gdzie między innymi na ten temat dyskutowano podczas Komisji Spraw Konstytucyjnych z udziałem przedstawicieli parlamentów narodowych. Mój głos mówiący o tym, że Komisja Europejska bardzo często lekceważy głosy parlamentów narodowych, nie był głosem odosobnionym. Chciałbym to jasno powiedzieć, że takie głosy pojawiały się również ze strony wielu innych krajów i nie były to również, uprzedzając ewentualne pytania, wyłącznie kraje Grupy Wyszehradzkiej. Okazuje się, że kiedy zaprosi się do dyskusji przedstawicieli parlamentów narodowych do PE, ta dyskusja staje się znacznie bardziej zdemokratyzowana i oddająca rzeczywistość polityczną w państwach członkowskich. Posłowie do PE rzeczywiście wypowiadali się znacznie bardziej pozytywnie o tej współpracy. Natomiast posłowie parlamentów narodowych już wnosili szereg zastrzeżeń i dyrektywa o pracownikach delegowanych była tu tylko jednym z przykładów.

Do tego oczywiście dochodzi fakt rozpychania się Komisji Europejskiej poza jej uprawnienia traktatowe, które de facto ograniczają się do inicjatywy prawodawczej. Komisja Europejska tymczasem bardzo często rości sobie prawa do tworzenia jakichś nowych systemów prawotwórczych, czasami będących zupełnie zaskakującymi – tak bym to powiedział – kiedy pozwala sobie na zawieszanie komunikatów na własnej stronie internetowej i na tej podstawie wysnuwa wniosek, jakoby stanowiło to podstawę do jakichś postępować czy działania prawnego. Bynajmniej nigdzie w traktatach nie jest zakotwiczony taki tryb postepowania ani inne tryby, które Komisja jako takie nieformalne tryby wykorzystuje. A to pośrednio uderza również w parlamenty narodowe, bo odbiera im możliwość zabrania głosu, a ta możliwość zabranie głosu występuje w ramach formalnych procedur traktatowych.

Podsumowując, uważam, że parlamenty narodowe powinny się domagać bardzo zdecydowanie po pierwsze respektowania swoich praw zawartych już w tej chwili w traktatach. Jest szereg takich praw, które jeszcze nie zostały wykonane. Tutaj znowu wrócę do poniedziałkowej dyskusji – z kolei na innej komisji w PE, w której brałem udział, Komisji Swobód Obywatelskich, dyskutowaliśmy o nadzorze parlamentów narodowych nad działalnością Europolu. To jest zagwarantowane już w traktacie lizbońskim, tymczasem dopiero w maju 2017 r. powstanie struktura składająca się z posłów do parlamentów narodowych i posłów do PE, która będzie taki nadzór wykonywać. Do tej pory jest bardzo niejasne, jaka będzie proporcja posłów do parlamentów narodowych i posłów do PE, oraz gdzie ta struktura będzie obradować, bo jest nie do końca dla mnie zrozumiały nacisk, aby obradowała wyłącznie w PE. Moim zdaniem powinna obradować w państwach prezydencji, w państwach członkowskich.

Podaję to jako przykład tego, że po pierwsze dzisiaj jeszcze szereg uprawnień parlamentów narodowych zapisanych w traktacie nie jest wykonywanych, a po drugie należy na przyszłość domagać się – i tutaj marszałek Kuchciński takie propozycje przedstawił – wzmocnienia tych kompetencji. Nie tylko zielona kartka, ale kartka czerwona, czyli możliwość zablokowania przez grupę parlamentów narodowych aktu prawnego, jeżeli się z nim parlamenty nie zgadzają. To może być wysoki próg. Nie mam tutaj nic przeciwko temu, żeby to był próg taki, żeby nie było łatwej możliwości blokowania aktów europejskich, ale taka realna możliwość powinna być zagwarantowana państwom członkowskim. Bo niby dlaczego nie? Dlaczego może być tak, że parlamenty narodowe wykonują ośmio- czy dziesięciotygodniowy trud zbierania głosów sprzeciwiających się dyrektywie, a tymczasem Komisja Europejska wrzuca sobie taki sprzeciw do kosza. Tak nie powinno być, bo to nie ma nic wspólnego z demokracją. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję, panie pośle. Chciałbym szanownych państwa poinformować, że o godzinie 15.30 jest tu zaplanowane posiedzenie innej komisji. Jeżeli trochę przedłużymy, to się pewnie nic nie stanie, ale prosiłbym w miarę możliwości o dyscyplinę wypowiedzi. Pan poseł Marcin Święcicki, bardzo proszę.

**Poseł Marcin Święcicki (PO):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym się podzielić krótką refleksją, jak, wydaje mi się, należałoby patrzeć na te sprawy roli parlamentów narodowych i Komisji

Europejskiej. W tej współpracy powinna być optyka wynikająca z zasady pomocniczości, to znaczy, że organy, takie jak Komisja Europejska czy PE, mają swoje określone kompetencje europejskie, a my mamy kompetencje narodowe i nasza rola nie jest do końca taka, że tam, gdzie są nasze kompetencje narodowe, powinniśmy blokować czy wychodzić z inicjatywami ustawodawczymi, których nie ma w traktatach, a mamy taką ochotę czy coś nam się akurat nie podoba. Tutaj istotną rolę powinien odgrywać Europejski Trybunał Sprawiedliwości, który by parzył, czy Komisja nie przekracza swoich kompetencji w rozmaitych sprawach.

Przestrzegałbym jednak przed imperializmem narodowych parlamentów. To tak jakbyśmy powiedzieli, że sejmiki wojewódzkie mogą nam tutaj przychodzić z opiniami i blokowaniami, głosowaniami itd. Odbiegam teraz od systemu traktatowego, tylko mówię, jak by to wyglądało z punktu widzenia zasady pomocniczości, gdyby sejmiki wojewódzkie zaczęły rządzić naszym parlamentem i przedstawiać swoje opinie blokujące, wychodzić z inicjatywami ustawodawczymi. Też byłoby nam ciężko taką machinę narodową prowadzić, jeśli sejmiki wojewódzkie miałyby prawo blokowania decyzji Sejmu etc. Zwracam uwagę, żeby to widzieć również w tej optyce, w optyce zasady pomocniczości i również w optyce prawnej. Mianowicie ETS jest od tego, by kontrolować, czy poszczególne organy nie przekraczają swoich kompetencji, w tym również może dyscyplinować Komisję, czy nie przekracza swoich kompetencji.

Sprawa legitymizacji. Oczywiście jest ważne stanowisko parlamentów narodowych, ale pamiętajmy też, że mamy PE. On jest tą legitymacją obywatelską decyzji na szczeblu europejskim. Nie tylko rządy, nie tylko parlamenty narodowe. Apeluję więc do nas samych, bo oczywiście każdy parlamentarzysta czuje się bardzo ważny, ja też się czuję bardzo ważny, wszyscy czujemy się bardzo ważni. Jednak musimy pamiętać o tym, że w układzie pomocniczości, zasad prawa, legitymizacji, nasza rola musi być widziana również w kontekście kompetencji i innych zasad, które obowiązują w UE.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję, panie pośle. Chciałbym zasygnalizować, że zwrócę się do pani przewodniczącej Komisji o to, żebyśmy poświęcili specjalne posiedzenie, kolejne już chyba, bo już kiedyś na temat czerwonej i zielonej kartki była mowa, ale sprawa jest dynamiczna. Dochodzą też nowe informacje, nowe doświadczenia w kontaktach parlamentów narodowych z Komisją Europejską, z innymi organami. Dlatego sądzę, że byłoby właściwe, aby odbyło się kolejne tematyczne posiedzenie dotyczące tej kwestii.

Jeszcze bardzo proszę krótko pan poseł Dominik Tarczyński. Jeszcze może tylko dopowiem, panie pośle, mam wrażenie bardzo często, że o imperializmie możemy mówić, ale w kontekście raczej UE, a nie imperializmie państw narodowych. Bardzo proszę.

**Poseł Dominik Tarczyński (PiS):**

Ja właśnie chciałem w związku z wypowiedzią pana posła zabrać głos. Panie pośle, jestem przerażony, kiedy pan mówi o imperializmie parlamentów. Jestem po prostu przerażony, zwłaszcza po tym, czego doświadczyliśmy ostatnio podczas wizyty i spotkania z komisarzami. Myślę, że, pomimo różnic politycznych, poseł Stasiński to potwierdzi. Usłyszeliśmy na przykład w sprawie CETA czy TTIP, że Komisja Europejska w żaden sposób nie będzie informować społeczeństw, nie będzie edukować społeczeństw, nie będzie przekazywać informacji, ponieważ nie zajmuje się pijarem. Z jednej strony Komisja Europejska przejmuje kompetencje, które nie wynikają z zapisów traktatowych, jest to po prostu forma dyktatu, a z drugiej strony w tych polach, w których szukamy dialogu i faktycznie byśmy go chcieli, Komisja Europejska mówi nie, bo nam się nie chce. W praktyce tak to brzmiało.

Więc kiedy pan mówi o imperializmie parlamentów krajowych, to jestem przerażony. Albo żyjemy w innych rzeczywistościach, albo mamy inne doświadczenia życiowe, co jest pewne. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos w tym punkcie? Bardzo proszę, pan minister.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Postaram się krótko odnieść do tych słów, które tutaj padły. Po pierwsze, oczywiście kurtuazja wymaga łagodnego formułowania myśli w takich sytuacjach, ale powiedziałbym, że jest bardzo trudno powiedzieć, aby Komisja Europejska poważnie traktowała parlamenty narodowe. Komisja Europejska nie traktuje wystarczająco poważnie parlamentów narodowych i sprawa nieszczęsnej inicjatywy o delegowaniu pracowników jest tego bardzo jaskrawym przejawem. Myślę więc, że Komisja zasługuje na to, żeby szczerze usłyszeć, że parlamenty narodowe oczekują po prostu poważniejszego traktowania, czy też jeszcze poważniejszego traktowania, bo nie do przyjęcia jest sytuacja, w której jedenaście parlamentów narodowych wyraża wyraźny sprzeciw wobec inicjatywy, a inicjatywa dalej idzie i ma charakter, jeżeli chodzi o poziom kompetencji, wyraźnie wątpliwy, ponieważ jest bardzo trudno wskazać, czy mówimy o kompetencjach, które powinny należeć do UE w stu procentach, czy też nie, powiedzmy, że działamy na granicy takiego rozróżnienia. Tak więc z tą powagą bywa różnie.

Jeżeli chodzi o słowa, które tutaj padły, i przyrównanie parlamentów narodowych do sejmików wojewódzkich, to chcę powiedzieć, że to jest wyjątkowo nieszczęśliwe porównanie. Sejmiki wojewódzkie, jak państwo wiedzą, działają w ramach kompetencji powierzonej przez suwerena i w tych granicach odpowiadają za pewien zakres polityki regionalnej. Bardzo dobrze, że tak jest. Mam nadzieję, że nikomu w UE nie przyjdzie do głowy, aby parlamenty narodowe traktować jako ciała reprezentujące i posiadające kompetencje do stanowienia prawa w ramach kompetencji powierzonych. Ten mechanizm jest odwrotny: to parlamenty narodowe przez swoje rządy powierzają kompetencje instytucji ponadnarodowej. W drugą stronę idzie przekazywanie i delegowanie kompetencji w określonej i bardzo ściśle zawężonej skali. To jest powód, dla którego PE nie posiada analogicznej do parlamentów narodowych kompetencji ogólnej do stanowienia prawa. Posiada taką kompetencję w zakresie bardzo wąsko i ściśle określonym w traktacie. Te traktaty powstały z uwagi na to, że parlamenty narodowe, korzystając ze swojej ogólnej kompetencji do stanowienia prawa, powierzyły misję rządom państw członkowskich do podpisania tego traktatu. Tak wygląda sekwencja zdarzeń. Pomimo tego, że pewne rzeczy mogą nam się kojarzyć, myślę że powinniśmy bardzo uważnie formułować w tej sprawie myśl, ponieważ mam nadzieję, że to jest wciąż dalekie od rzeczywistości UE, abyśmy parlamenty narodowe traktowali jak sejmiki wojewódzkie.

PE ze wszystkimi swoimi zaletami, które są zapewne bardzo liczne, po trzydziestu latach wyborów bezpośrednich do PE z całą pewnością nie spełnił swojej roli w zakresie legitymizacji demokratycznej decyzji podejmowanych przez UE. Gdyby spełnił, nie mielibyśmy dzisiaj żywej dyskusji na temat deficytu demokratycznego w UE. To jest powód, dla którego dyskusja o parlamentach narodowych nie ma charakteru symbolicznego, nie ma charakteru istotnego tylko z punktu widzenia parlamentów narodowych. To jest dyskusja o kształcie ustroju UE, dlatego z całą pewnością będziemy państwa zachęcali do tego, aby w tej dyskusji nadal brać udział i aby przypominać instytucjom europejskim o tym, że to tutaj leży źródło legitymizacji demokratycznej wszystkich decyzji, w tym decyzji UE w ramach kompetencji powierzonych przez traktaty.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze. Krótko, bardzo proszę.

**Poseł Marcin Święcicki (PO):**

Panie ministrze, tylko jedno zdanie. To jednak nie jest tak, że sejmiki mają zadania powierzone, bo i sejmiki, i powiaty, i gminy mają bardzo duży zakres zadań własnych. powołałem się na zasadę pomocniczości. Zasada pomocniczości mówi, że najpierw jest człowiek, organizacja, dobrowolne organizacje lokalne, a dopiero tam, gdzie nie można tych zadań rozwiązać na szczeblu lokalnym, jest państwo. To nie jest tak, że państwo nam powierza zadania, a my ich nie mamy. Jest nawet przyjęta u nas taka ogólna zasada, że kompetencje nigdzie niewymienione należą do kompetencji gminy. Jak powiadam więc – zasada pomocniczości mówi, że na wyższy szczebel deleguje się te zadania, których niższy nie może rozwiązać. Nie mogę się więc zgodzić z tą filozofią, że gminy czy

jednostki samorządowe nie miałyby kompetencji, gdyby im czegoś nie powierzono. Również zasada pomocniczości w inny sposób, ale stosuje się na szczeblu europejskim.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Panie pośle, mamy jeszcze dwa punkty merytoryczne. Nie brnijmy w tę dyskusję, bo jest nawet jeszcze gorzej. Sejmiki wojewódzkie funkcjonują w ramach państwa jednolitego, nawet nie federalnego, a UE nie jest strukturą federalną, a tym bardziej nie jest strukturą jednolitą. Proszę państwa, na tym zamykam dyskusję w tym punkcie. Nie widzę więcej zgłoszeń. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tych dokumentów? Nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy przyjęła do wiadomości Informacje rządu na temat dokumentów o sygnaturze COM(2016) 469 oraz 471 wersja ostateczna i odnoszącego się do nich stanowiska rządu.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Program prac Komisji na 2017 r. Na rzecz Europy, która chroni, wspiera i broni (COM(2015) 710 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Bardzo proszę pana ministra Konrada Szymańskiego o przedstawienie informacji także w tej kwestii.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Dziękuję bardzo. Przede wszystkim zwrócę uwagę na to, że kolejny rok, zgodnie z umową polityczną, Komisja Europejska ogranicza liczbę inicjatyw legislacyjnych, co należy przyjąć z pełnym poparciem. Pewnym problemem jest fakt, że w ramach procesu REFIT, czyli procesu przeglądu prawa europejskiego, czasami zdarza się, że oprócz przeglądu i uporządkowania pod kątem techniki legislacyjnej zdarzają się istotne zmiany materialne, jeśli chodzi o kształt prawa europejskiego, o czym powiem kilka słów później. Co do zasady program pracy Komisji Europejskiej w naszym przekonaniu powinien oddawać dobrze ducha deklaracji bratysławskiej, gdzie stwierdzono z całym naciskiem, że UE powinna czym prędzej zająć się tymi zagadnieniami, które są ważne dla obywateli i które mają potencjał jednoczenia UE, a nie wprowadzają dodatkowych napięć politycznych.

Co do zasady wszystkie priorytety wskazane w komunikacie są zgodne z naszymi oczekiwaniami i zgodne z naszą analizą tego, co jest ważne z punktu widzenia zadań, które stoją przed UE. Gorzej to wygląda, jeżeli chodzi o zawartość poszczególnych propozycji. One nie zawsze spełniają kryteria deklaracji bratysławskiej, nie zawsze również we właściwy sposób odpowiadają tym priorytetom, ważnym zadaniom, które przed Unią stoją.

O migracji powiedziałem już dość dużo, więc nie będę tego tematu rozwijał. Z całą pewnością jesteśmy za tym, aby Komisja otwierała, rozwijała wszystkie watki zewnętrzne. Zachowujemy daleko posunięty sceptycyzm, daleko posunięty sprzeciw wobec niektórych wątków wewnętrznych mechanizmów, które mają rządzić reżimem migracyjnym, czy też uchodźczym w UE.

Jeżeli chodzi o WRF, to Komisja Europejska obiecała w 2017 r. opublikować wstępny komunikat dotyczący kształtu perspektywy finansowej po roku 2020. To będzie z całą pewnością bardzo poważny moment otwierania dyskusji na temat kształtu budżetu po roku 2020. Nasze oczekiwania w tej sprawie są zupełnie jasne. Podzielamy przekonanie, że UE musi być przygotowana na nowe wyzwania, natomiast nie chcemy, aby było to dokonywane kosztem polityk traktatowych, w szczególności spójności i polityki rolnej, które przynoszą wartość dodaną UE, nie tylko krajom, które są postrzegane jako jedyni beneficjenci tych polityk.

Jeżeli chodzi o taką nie dość optymalną praktykę w zakresie realizacji programu REFIT, widzimy poważne ryzyka dla integralności rynku wspólnotowego w tak zwanych inicjatywach drogowych. Wszystkie te inicjatywy mają jeden wspólny mianownik – ich konsekwencją, być może zamierzoną, być może nie, będzie ograniczenie konkurencji na rynku transportu, usług i działania, które należy uznać za działania o charakterze czysto protekcjonistycznym na rynku usług transportowych.

Jeżeli chodzi o transport, osobną sprawą, która wymaga uwagi z polskiego punktu widzenia, biorąc pod uwagę niedawno przyjęty plan rozwoju elektromobilności w Polsce, są analogiczne równoległe działania na poziomie UE. Chcielibyśmy, aby komunikat w sprawie wdrożenia europejskiej strategii na rzecz mobilności niskoemisyjnej był spójny z oczekiwaniami i planami, które podejmujemy na poziomie krajowym.

W zakresie energii będziemy kontynuowali prace nad rozporządzeniem o bezpieczeństwie dostaw gazu i decyzji w zakresie transparentności umów międzyrządowych w obszarze energii, ale dodatkowo będziemy zapewne znaczną część swojej energii pożytkowali na nowy kształt rynku energii. To może mieć bardzo istotne znaczenie z punktu widzenia rynku energii w Polsce. Będzie to wpływało na rentowność poszczególnych sektorów energii, może przynosić daleko posunięte konsekwencje gospodarcze, więc z całą pewnością to jest ważny punkt tego komunikatu.

W obszarze unii gospodarczo-walutowej bez względu na to jak potoczą się losy gwarancji depozytów, z całą pewnością ważnym elementem będzie wspomniany przeze mnie filar praw socjalnych. Tu też widzimy otwieranie drzwi do praktyk natury protekcjonistycznej na rynku wspólnotowym.

W obszarze handlowym widać wyraźnie, że komunikat był pisany przed wyborami w Stanach Zjednoczonych, ponieważ Komisja cały czas przywiązuje priorytetową wagę do kontynuacji rozmów handlowych z USA, Japonią i Mercosurem. Z polskiego punktu widzenia jest oczywiste, że wszystkie te negocjacje, nawet jeżeli mają osiągnąć nowe stadium, nowe rozdziały, nowe kroki w tej sprawie mają być podjęte, to muszą brać pod uwagę wyraźne oczekiwanie państw członkowskich, że polityka handlowa UE będzie służyła industrializacji, będzie wzmacniała, a nie osłabiała konkurencyjność europejskiej gospodarki względem partnerów globalnych i będzie służyła dobrej ochronie europejskich standardów w zakresie produkcji, w zakresie handlu.

Osobnym elementem wspomnianym przez posła Szynkowskiego jest tutaj transparentność negocjacji, tak aby opinia publiczna nie miała uzasadnionych wątpliwości co do efektu, kształtu, przebiegu tych negocjacji. Transparencja i z drugiej strony ocena skutków poszczególnych negocjacji handlowych, w szczególności tak przekrojowych jak w przypadku USA, będą naszym oczekiwaniem, jeśli chodzi o realizację tych planów, które poniekąd mogą utknąć w miejscu z uwagi na to, że do tych negocjacji potrzeba wyraźnie dwóch stron.

Implementacja europejskiej strategii globalnej. Mówiłem już o tym, jak postrzegamy budowanie tej zdolności europejskiej, o synergii z NATO przede wszystkim, więc nie będę tego rozwijał z uwagi na deficyty czasowe. Ważnym elementem, dzisiaj zresztą poruszonym w czasie rozmowy między premierem Malty i premierem Polski, jest rewizja i odnowa polityki sąsiedztwa. Ta sprawa będzie na pewno w centrum uwagi Malty, która jest żywotnie zainteresowana tym, aby polityka sąsiedztwa, w szczególności w aspekcie śródziemnomorskim, odzyskała swoją efektywność, operacyjność. Z naszego punktu widzenia jest ważne, żeby powiązać takie plany z rewitalizacją wschodniego aspektu polityki sąsiedztwa, ponieważ w obu wypadkach cele polityki sąsiedztwa nie zostały spełnione, a instrumenty wydają się w niektórych wypadkach zdezaktualizowane.

Oczywiście szczegółowe stanowisko polskiego rządu, jeżeli chodzi o poszczególne akty wymienione w tym komunikacie, będę mógł państwu przedstawić w momencie, kiedy będziemy procedowali. Na razie mamy do czynienia z komunikatem raczej informacyjnym. Nie ma on tylko charakteru informacyjnego, ale to jest raczej przekrojowa informacja o projektach legislacyjnych Komisji Europejskiej. Takie jest nasze postrzeganie tego, priorytety się zgadzają, inicjatywy nie zawsze prezentują właściwe rozwiązanie, ale od tego jest proces legislacyjny, żeby te właściwe rozwiązania skorygować zgodnie z naszymi oczekiwaniami.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję serdecznie, panie ministrze. Już mamy mało czasu, ale udzielam sobie teraz głosu jako posłowi sprawozdawcy, jeśli chodzi o plan pracy Komisji na 2017 r. Postaram się bardzo skrótowo odnieść tylko do kilku kwestii. Pan minister już szczegółowo przedstawił stanowisko rządu. Rzeczywiście jest tak, że Komisja Europejska wyznacza-

jąc priorytety i poszczególne działania na przyszły rok, ale zwłaszcza priorytety, odpowiada na najważniejsze wyzwania, które stoją przed UE. Niestety w konkretnych już działaniach część z tych działań wydaje się bardzo wskazana, natomiast część – niepotrzebna czy wątpliwa. Na pewno bardzo dobrze, że Komisja Europejska chce rozwijać funkcjonowanie Europejskiego Funduszu na Rzecz Inwestycji Strategicznych, także jeżeli chodzi o gospodarkę w obiegu zamkniętym, dalsze kroki tutaj są wskazane tylko przy tej równowadze, na którą się zwraca uwagę w stanowisku rządu, chociaż niektóre elementy są bardzo ważne i one może na tę równowagę w nie za dużym stopniu wpłyną, jak choćby konieczność zmiany dyrektywy o ekoprojekcie i wprowadzenie rozwiązań. Już nie będę się odnosił do dalszych szczegółów w tym obszarze.

Jednolity rynek cyfrowy – wydaje mi się, że można tu pochwalić Komisję za to, że ten plan działań jest bardzo intensywny i nie dotyczy to wyłącznie samego handlu elektronicznego, ale także publikacji, prawa autorskiego, kwestii audiowizualnych.

Plan inwestycji zewnętrznych dla Afryki to jest pewna satysfakcja dla nas, dla rządu, ponieważ odbija się trochę w tym planie działania to nastawienie, które już było od dłuższego czasu prezentowane w Polsce. Prezes Jarosław Kaczyński we wrześniu 2015 r. mówił o tym, że w reakcji na kryzys migracyjny powinniśmy wzmocnić granice wewnętrzne i pomagać przede wszystkim w krajach trzecich. To dzisiaj staje się też jednym z priorytetów Komisji Europejskiej i bardzo dobrze.

Jeżeli chodzi o europejski filar praw socjalnych, to byłem na tak zwanym małym COSAC-u w lipcu tego roku i rozmowa była na temat głównie reakcji po Brexicie. Niemal chór wystąpił, że najlepszą reakcją jest Europa socjalna. I to Europa socjalna realizowana w ten sposób, ż będzie próba pewnego ujednolicenia, ale można powiedzieć, że tylko polityki, natomiast nie środków, bo środki z budżetów państw narodowych miały być przeznaczone na realizację standardów socjalnych, co by mogło też zdecydowanie odebrać pewną autonomię państwom członkowskim. Polska zaczęła realizować program, który też w jakiejś mierze można uznać za socjalny, czyli program 500+, ale to jest świadomy wybór rządu polskiego i tutaj ujednolicanie różnych aspektów programu socjalnego w UE byłoby bardzo niewskazane.

O kwestiach migracyjnych też już mówiliśmy. Tak się zastanawiam, czy w planie pracy Komisji Europejskiej nie powinno być aspektu dotyczącego planu B, jeżeli chodzi o relacje z Turcją. Choćby z dzisiaj mamy wypowiedź Angeli Merkel, że nie widzi możliwości kontynuowania negocjacji akcesyjnych z Turcją. Turcja już wcześniej stosowała, czy próbuje stosować pewien szantaż, że jeżeli nie zostaną spełnione jej oczekiwania, to w związku z tym otworzy granice i te parę milionów Syryjczyków ruszy na Europę.

O roli parlamentów narodowych też już mówiliśmy. Trochę szkoda, że zabrało w planie pracy Komisji Europejskiej na przyszły rok wyraźnego sygnału, że będą prowadzone ze strony Komisji Europejskiej prace analityczne, bo niewątpliwe, czy zielona, czy czerwona kartka, w szczególności zielona kartka, wprost dotyczy Komisji Europejskiej, która strzeże zazdrośnie swojego wyłącznego prawa do inicjatywy legislacyjnej.

Proszę państwa, na koniec chciałem jeszcze zacytować dwa fragmenty pokazujące jak Komisja jest oderwana od rzeczywistości, ale już tego nie będę robił. Może przy innej okazji. Natomiast zakończę w taki sposób, że jednoczesne czytanie dwóch dokumentów: komunikatu Komisji Europejskiej i stanowiska rządu polskiego w tej sprawie, jest bardzo ciekawe, ponieważ stanowisko rządu jest bardzo precyzyjne, konkretnie i jasno wykładające także nasze interesy. Natomiast plan pracy Komisji jest pełen frazesów, ogólników, źle się to czyta, jest to bardzo mało konkretne, za to jest pełne chwalipięctwa i wracania do tego, co już się udało zrobić. W planie pracy chyba mówimy przede wszystkim o tym, co chcemy zrobić. Na tym kończę.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Pan poseł Marcin Święcicki. Jeszcze mamy pięć minut i jeszcze jeden punkt do omówienia.

**Poseł Marcin Święcicki (PO):**

Panie ministrze, mam tylko jedno pytanie w sprawie planu pracy Komisji, czy nie ma w MSZ niepokoju, że wyleciała trochę sprawa partnerstwa wschodniego i Ukrainy? Nie znalazł się tutaj ani impas w sprawie wdrożenia umowy stowarzyszeniowej,

że Komisja będzie się starała go rozwiązać, chociaż jest dużo o TTIP, o CETA, o negocjacjach z Tunezją, z Meksykiem, nie wiadomo z kim jeszcze, a impas we wdrożeniu umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą wyleciał, ani również w sprawach bezpieczeństwa i polityki zewnętrznej. Jest dużo o Syrii, i to jest zrozumiałe, ale nie ma ani słowa o Ukrainie. Czy to MSZ nie niepokoi?

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Umowa stowarzyszeniowa z Ukrainą jest zakończona. Jest przyjęta. Ma tylko jeden mały detal związany z ratyfikacją. Komisja Europejska nie ma w tej sprawie żadnej roli do odegrania. Ten problem, mam nadzieję, rozwiążemy w połowie grudnia na poziomie szefów rządów, bo to jest problem, który dotyczy jednego z parlamentów narodowych, dlatego Komisja dzisiaj nie ma powodu, żeby się tym zajmować. Sprawy idą w dobrym kierunku. Natomiast jeżeli chodzi o sąsiedztwo, już powiedziałem, że wszelkie próby, i maltański rząd jest tego świadomy, wszelkie próby rewitalizacji sąsiedztwa na Południu muszą być powiązane z rewitalizacją sąsiedztwa na Wschodzie Będziemy mieli szczyt UE-Ukraina, który, mam nadzieję, przyniesie jakiś impuls. Będziemy mieli również szczyt partnerstwa wschodniego, który powinien być w końcu miejscem, gdzie wyjdą nowe inicjatywy w tej sprawie.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze. Nie widzę więcej zgłoszeń. Mamy już naprawdę dwie minuty. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy przyjęła do wiadomości Informacje rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2016) 710 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przechodzimy do pkt VI, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie Europejskiego Funduszu na rzecz Zrównoważonego Rozwoju (EFZR) oraz w sprawie ustanowienia gwarancji EFZR i funduszu gwarancyjnego EFZR (COM(2016) 586 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Panie ministrze, czy można pana prosić o trzy zdania w tej kwestii?

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Po pierwsze chciałbym prosić, żeby referentem była pani dyrektor Zelent-Śmigrodzka ponieważ ta sprawa pojawiła się późno, nie należy do moich kompetencji, a nie chciałbym marnować państwa czasu na jakieś ogólniki. Pani dyrektor przedstawi państwu rzeczową informację w przeciwieństwie do mojej, która miałaby charakter tylko retoryczny.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Bardzo proszę, rzeczowo w ramach trzech zadań.

**Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Rozwojowej MSZ Karolina Zelent -Śmigrodzka:**

Bardzo dziękuję, panie ministrze, panie przewodniczący, bardzo krótko. Proszę państwa, rząd RP popiera przyjęcie rozporządzenia PE i Rady w sprawie Europejskiego Funduszu na rzecz Zrównoważonego Rozwoju. Fundusz jest jednym z trzech filarów unijnego planu inwestycji zagranicznych, o którym wspominaliśmy przed chwilą. Celem jest zmobilizowanie inwestycji zarówno prywatnych, jak i publicznych w krajach Afryki i w krajach sąsiedztwa.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję serdecznie. Sprawozdawca jest pan poseł Michał Wojtkiewicz. Panie pośle, tak mi przykro, bo pan się przygotował.

**Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):**

To ja tylko jedno zdanie powiem. Wszystko by było ładnie i pięknie, gdyby na świecie panował względny spokój. Jesteśmy teraz w fazie trzeciej wojny światowej i dzisiaj te wszystkie inwestycje, które idą na zrównoważony rozwój w Afryce, to jest puder na zropiałą twarz polityki europejskiej i światowej.

**Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś głosy w tej sprawie? Nie widzę zgłoszeń. Wobec tego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2016) 586 i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu wraz z zastrzeżeniami do tego dokumentu**. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła konkluzję, którą przedstawiłem. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI.

Pkt VII to sprawy bieżące. Czy ktoś chciałby zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń. Na tym zamykam posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.